Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 968).

Rzadko wielkość świecka tak się szczerze jednoczy z pokorną służbą Bożą, jak tego dała nam przykład Święta, która przykładem więcej się przyłożyła do naprawy ludu Saskiego, aniżeli to wdzięczność wyrazić potrafi.

Matylda była córką hrabiego Teodoryka w Westfalii, a wychowanie odebrała w klasztorze w Herfordzie, gdzie Jej babka była przełożoną. W klasztorze nie tylko nauczyła się modlić, ale i wszelkich robót ręcznych, albowiem w owych czasach nawet córki wielkich domów musiały się zajmować ręczną pracą.

Doszedłszy wieku panieńskiego, oddała rękę księciu saskiemu Henrykowi, który później wstąpił na tron jako cesarz. Im więcej jednakże postępowała w świeckiej godności, tem więcej uniżała się przed Bogiem. Królewski swój pałac zamieniła na klasztor, w którym podwładnych swych ćwiczyła w pobożności.

Uważała się za matkę strapionych i zasmuconych. Jałmużny dawała obfite, ale nigdy bez obroku duchownego; słowa zaś jej wielki wpływ wywierały, tak, że niejeden nędzarz poprawiwszy się, bogobojne nadal prowadził życie. Większą część nocy trwała na modlitwie, rano zaś budowała wszystkich nabożnem słuchaniem Mszy świętej, poczem własnoręcznie rozdawała biednym jałmużny.

Prawie codziennie zanosiła chorym pomoc tak cielesną, jak i duchowną, odwiedzała zbrodniarzy w ciemnych więzieniach, i często wstawieniem się swojem wyjednywała im ułaskawienie.

Cesarz jej mąż, będąc sam pobożnym, nie sprzeciwiał się małżonce we wykonywaniu dobrych uczynków, owszem do nich

zachęcał. Henryk był z urodzenia popędliwy, a jednak żyli w miłej zgodzie, albowiem Matylda anielską łagodnością umiała sobie małżonka pozyskać.

Póki był rozgniewany, nic z nim nie mówiła, dopiero, gdy gniew ochłonął, rozpoczynała rozmowę i sprawy swoje przedkładała.

Małżeństwo to pobłogosławił Bóg trzema synami i dwiema córkami. Najstarszy syn Otton, został cesarzem, średni, — ulubieniec Matyldy, — księciem bawarskim, a najmłodszy Bruno Arcybiskupem kolońskim, który później w poczet Świętych został zaliczony.

Po dwudziestu trzech latach szczęśliwego pożycia, Henryk popadł w śmiertelną chorobę i przeznaczył Ottona na swego następcę. Żegnając żonę, rzekł: Zaiste, nikt nie miał żony wierniejszej i troskliwszej o wszystko dobre, jaką ty jesteś.

Dziękuję ci, żeś mnie w popędliwości hamowała, radą niejednokrotnie wspierała, odwracała od złego, zachęcała do sprawiedliwości i litości dla uciśnionych. Wszechmogącemu Bogu i przyczynie Świętych Pańskich polecam cię, dzieci i duszę moją.

Słowa umierającego cesarza wprawiły Matyldę w głęboki żal i smutek, więc pokwapiła się czem prędzej do kościoła, by się

modlić za duszę umierającego małżonka.

Król umarł w samo południe, a że znajdował się jeszcze jeden z kapłanów będący naczczo, przeto królowa dała odprawić za zmarłego Mszę św., poczem wziąwszy synów, zaprowadziła ich do zwłok i rzekła: „Zaklinam was, bójcie się Boga i służcie Mu jako najwyższemu królowi całego świata. Bądźcie zgodni i nie sprzeczajcie się o marne honory.

Spojrzyjcie na ojca i uczcie się, jaki koniec bierze wszystka wielkość ziemska. Szczęśliwy, kto się sam poniża, a szuka tylko dóbr wiecznych. Nie troszczcie się o to, kto z was odbierze światową lub duchowną drogę. Pamiętajcie zawsze na słowa mądrości Bożej, że kto się poniża, będzie wywyższon, a kto się wywyższa, będzie poniżon.“

Potem pochowała męża w Kwedlinburgu z królewską wspaniałością i założyła zakład, w którym niewiasty obowiązane były modlić się za zmarłego cesarza.

Wszystko, co Matylda jako matka, dzieciom swym mówiła, to też sama chciała wykonywać. Niebawem złożyła z siebie złociste szaty i zamknęła się w swoich pokojach, by się modlić i pokutować w samotności.

Często w nocy wstawała z łoża, budziła sługę i udawała się z nią do kościoła, gdzie klęcząc przed Przenajśw. Sakramentem,

przebywała na gorącej modlitwie aż do rana, poczem tajemnie wracała do komnaty.

Zebrała się wreszcie rada panów krajowych celem wybrania nowego cesarza. Jedni głosowali za Ottonem jako pierworodnym drudzy, na których Matylda wpływała, chcieli Henryka, z tej racyi, że zmarły był ojcem Ottona nie jako król, lecz jako książę, Henryk zaś jest pierwszym królewiczem. To dało powód do zaciętej wojny między braćmi, która się skończyła klęską Henryka.

Matylda nie była bez winy w tej sprawie, za co ciężko musiała odpokutować, bo bracia, lubo się wzajemnie nienawidzili, wspólnie poczęli matkę prześladować. Biorąc za pozór, iż przez jałmużny trwoni skarb państwa, odebrali jej wszelkie dochody, chcąc ją zmusić do wstąpienia do klasztoru. Tak uciśniona Matylda, wyzuta z własności, udała się do Westfalii, gdzie z pokorą znosiła ubóstwo.

Tymczasem Biskupi i panowie, których ta niezgoda braci i niesprawiedliwość wyrządzona matce wielce niepokoiły, zaczęli nalegać, aby położyli koniec temu zgorszeniu. Pierwszy upamiętał się Otton.

Wyprawił po matkę świetne poselstwo i wezwał ją do siebie, sam wyjechał naprzeciwko, a padłszy przed nią na kolana, błagał ze łzami o przebaczenie. Matylda go uściskała i ucałowała, mówiąc: Bądź spokojny, mój synu, gdybym na to

grzechami mymi nie zasłużyła, nie byłoby mnie to spotkało. Niedługo też i Henryk przeprosił matkę, a potem obaj wrócili jej dochody.

Mogła więc odtąd znowu oddać się swemu najmilszemu zatrudnieniu.

Pan Bóg objawił jej godzinę śmierci, na którą się też pilnie gotowała. Zwiedziła najpierw przez siebie założone klasztory, ubogich i chorych karmiła u swego stołu, zwiedzała domy nędzarzy, pielęgnowała chorych, nie omieszkując napomnieć ich do cnotliwego życia i pokuty.

Budowała domy dla chorych, kazała opalać izby, gdzieby się nędzarze ogrzać mogli. Potem udała się do Kwedinburga do klasztoru, gdzie jej mąż spoczywał. Tu chciała umrzeć, aby obok niego spoczywać. Tymczasem wzmogła się choroba, obawiano się o jej życie, a ona cieszyła się na śmierć. Arcybiskup Koloński, Wilhelm, jej pokrewny przybył do Kwedlinburga i wyspowiadał ją.

Potem chciała Arcybiskupowi po sobie co na pamiątkę zostawić; zapytała więc przełożonej coby jeszcze miała z własności. „Nic — odpowiedziała — jak tylko kilka śmiertelnych prześcieradeł do owinięcia własnego ciała.“ „Dać mu te prześcieradła — rzekła Matylda — on je prędzej potrzebować będzie, aniżeli ja.“

Jakoż sprawdziła się przepowiednia, gdyż Arcybiskup w powrocie do domu nagle zachorował i umarł, a Matylda dopiero w dwanaście dni później. W dniu śmierci kazała się położyć na włosienicy i głowę sobie posypać popiołem. „Tak się godzi — rzekła — aby chrześcijanin umierał w włosienicy i popiele!“ Przeżegnawszy się, oddała Bogu ducha 14 marca 968 roku, tej samej godziny, w której zwykle rozdzielała jałmużny.

Nauka moralna.

Wielu mniema, że chcąc żyć w świecie, nie można się zastosować do ostrych przepisów ewangelicznych, jako też nie można dojść do doskonałości, a tem mniej jeszcze zostać Świętym.

Rozumowanie to niedorzeczne; w każdym bowiem stanie, czy wysokim, czy nizkim do możliwej śmiertelnikom doskonałości dojść można. Mamy Świętych z najuboższych chatek, jako też zatrudnionych przy warsztatach; są Święci, którzy nosili tyary Papieskie lub mitry Biskupie, a nawet których głowy zdobiły złote korony królewskie, co żywot świętej Matyldy Cesarzowej jak najdokładniej poświadcza. Są Święci wojskowi, jak św. Sebastyan i Czterdziestu Męczenników, są niemi i delikatne niewiasty.

Mamy więc Świętych każdego stanu, każdego wieku i każdej płci. Nie sądźmy również, aby liczba Świętych ograniczała się tylko na tych, których imiona znamy i których cześć publiczna przez Kościół święty jest zaleconą; przeciwnie, jest ich o wiele,

wiele więcej.

Przeznaczeniem bowiem każdego człowieka jest osiągnięcie Nieba, czyli zostania Świętym; gdyby to zaś dla wszystkich ludzi nie było możebnem, Bóg by tego nie wymagał, gdyż Jego dobroć i mądrość na to by nie zezwalała.

Łaska Boska każdemu dopomaga, trzeba tylko z nią pracować, korzystać z środków, jakie Kościół święty podaje, a mianowicie pamiętać na słowa Zbawiciela: „Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.“ (Mat. 26, 41).

Modlitwa.

Boże, któryś serce świętej Matyldy Cesarzowej, od zamiłowania marności tego świata odwracając, udarować raczył miłością Twoją i wielką nad biednymi litością; spraw miłościwie za jej pośrednictwem, prosimy, abyśmy serca nasze od znikomych dóbr ziemskich odwracając, a wedle możności naszej wspierając cierpiących bliźnich, dostąpili przyobiecanych przez Ciebie owoców najobfitszego miłosierdzia Twego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 14-go marca w Rzymie na Ager Veranus św. Leona, Biskupa i Wyznawcy. — Tamże uroczystość 47 św. Męczenników, którzy przez św. Piotra, Apostoła, ochrzceni zostali, gdy tenże przez dziewięć miesięcy ślęczał w więzieniu Mamertyńskiem.

Nowi ci chrześcijanie z czasów Nerona ponieśli śmierć męczeńską wskutek mężnego wyznawania swej wiary. — W Afryce św. Piotra i Afrodyzyusza, którzy za czasów wandalskiego prześladowania chrześcijan zyskali chwalebną koronę męczeńską. — W Carrhe w Mezopotamii patrycyusza św. Eutychiusza i jego towarzyszy, którzy za wiarę chrześcijańską ponieśli śmierć przez arabskiego księcia Evelida.

— W prowincyi Valeria męczeństwo 2 świętych Mnichów, którzy przez Longobardów powieszeni zostali na drzewie; wrogowie jeszcze po ich śmierci słyszeli ich śpiewać Psalmy. — W czasie tego samego prześladowania ścięto także pewnego Dyakona Kościoła Marsyki, wskutek wyznawania swej wiary.

— W Halberstadt w Niemczech, zgon św. Matyldy, królowej, matki cesarza Ottona I, odznaczającej się pokorą i cierpliwem poddaniem się.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related